

# EXPRESS



## ILUSTROWANY

№ 337 (1607)  
ROK V.

CZWARTEK

### Poważne ostrzeżenie

Ilia Erenburg pisze na łamach „Prawdy”, że po II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju walka przeciw podżegaczom wojennym rozgorzała z nową siłą.

Kongres Pokoju — pisze Erenburg — przyniósł wielkie zmiany. Wydaje się, że nie zrozumieci tego jeszcze ani p. Truman ani jego wodzowie, którzy ustawili się zwłascza „wycieczkami” nad kobietami i dziećmi koreańskimi. Wcześniej czy później wodzowie ci odpowiadzą za swoje zbrodnie przed przedstawicielami wszystkich narodów, przede wszystkim zaś przed przedstawicielami narodu amerykańskiego. Co się zaś tyczy p. Trumana, to po Kongresie Pokoju pozwoił on sobie wygłosić jedno ze słuch najniej przemyślnych przemówień. Nie bierze on najwidoczniej pod uwagę, że powstała nowa siła, która zdolna jest udaremnić jego zamysł.



Pan Truman może jeszcze nawoływać do wojny. Niechaj nie próbuje jednak przejść od nieprzemysłanych słów do czynów. Nie na próżno przedstawiciele 80 krajów starali się osiągnąć porozumienie — porozumienie to zostało osiągnięte.

5 dywizji USA okrażonych przez Armię Ludową

LONDYN. — Jak donoszą korespondenci zachodni z Korei, koreańska Armia Ludowa oraz oddziały ochotników chińskich kontynuują pościg za cofającymi się w nieładzie wojskami agresorów.

Na odcinku północno-wschodniej Korei otoczonych zostało 5 dywizji amerykańskich. Wojska te usiłują bezskutecznie przedrzeć się przez pierścien oddziałów ludowej Korei.

Oddziały Armii Ludowej przecięły linie komunikacyjną Hamhung-Wonsan. W ten sposób dalsze dywizje wojsk amerykańskich zagrożone są odcięciem.

Korespondenci donoszą, że wojska amerykańskie ponoszą ciężkie straty. Oddziały na zagrożonych odcinkach w miarę możliwości ewakuują się samolotami.

W chwili obecnej rozważane są projekty całkowitej ewakuacji wojsk amerykańskich z Korei.

Wspaniały bilans Miesiąca Przyjaźni

## Doświadczenia ZSRR

### pomocą w naszej pracy

#### Robotnicy polscy coraz szerzej stosują metody radzieckich towarzyszy



W świetlicach TPPR na terenie całego kraju tysiączne rzesze kursantów uczą się z zapałem języka rosyjskiego — języka przodującej kultury.

WARSZAWA. Rocznicą uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej zbiegła się w tym roku w Polsce Ludowej z zakończeniem Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na licznych zgromadzeniach zorganizowanych

przez komitety obchodu Miesiąca, szerokie rzesze społeczeństwa polskiego bliżej zapoznają się z Konstytucją Stalinowską, najbardziej demokratyczną konstytucją, jaką znają dzieje ludzkości.

W całym kraju zorganizowane zostały zebrania poświęcone zapoznaniu społeczeństwa z Konstytucją. Na zebraniach tych podsumowano także wyniki owocnej i braterskiej współpracy z ludźmi radzieckimi oraz wyniki nabytych cennych doświadczeń.

Wami okresowymi, uzyskiwana jest dzięki stosowaniu doświadczeń kolejarzy Związku Radzieckiego. Inicjatorami metody stosowania t. zw. „sodafosu” w Związku Radzieckim byli maszyniści: Krywonos, Papiwin, Ogniew i inni.

Uczestnicy zebrań podkreślali, że przedterminowe wykonywanie planów, systematyczny wzrost wydajności pracy, poważne oszczędności materiałowe, usprawnienia techniczne i wiele innych osiągnięć uzyskaliśmy dzięki stosowaniu metod wypróbowanych przez towarzyszy radzieckich.

Dzisiaj w Polsce, dzięki ich metodom we wszystkich dyrekcjach, maszyniści podejmują długookresowe zobowiązania i wysoko przekraczają normę międzyokresowego przebiegu parowozów.

I tak np. komsomołka Tarabarowa i jej system doszkalań nazwany „technimum” stały się wzorem i przykładem dla robotników Starachowic, Ostrowca i Radomia. Tarabarowa, obsługując 8 tona maszyn przydziałowej, to jest 2 tysiące wrzecion, wyrobiła w ciągu miesiąca ponad plan przeszło 400 kg. przędzy pierwszego gatunku.

Poważne oszczędności uzyskują robotnicy polscy, dzięki stosowaniu metody kompleksowego oszczędzania Korabielnikowej. Znaczące osiągnięcia na tym odcinku mają już robotnicy przemysłu odzieżowego.

Większość osiągnięć maszynistów kolejowych, którzy zwiększają okres przebiegu parowozu między napra-

W przemyśle metalowym stosujemy wiele metod opracowanych przez metalowców radzieckich. Tak np. w Zakładach im. Stalina czołowy ZMP-owiec Zakładów im. Stalina — Stanisław Naglewicz wyrabia 180 proc. normy przez stosowanie metod, z którymi zapoznał się, czytając techniczną literaturę radziecką. Takich robotników w Zakładach im. Stalina jest dużo więcej.

## Pleven kapituluje pod naciskiem Waszyngtonu

### Reakcja francuska zgadza się na remilitaryzację Trizonii

GENEWA. — Z Paryża donoszą, że rząd Plevena ostatecznie skapitulował wobec nacisku amerykańskiego i oficjalnie zgodził się na amerykański plan remilitaryzacji Trizonii.

Dnia 5 bm. Pleven złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że rząd francuski postanowił zmienić swe stanowisko wobec amerykańskiego planu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i że dzisiaj nie ma już w stosunku do tego planu zastrzeżeń.

Okazało się już dziś wyraźnie, że osławiony plan Plevena w sprawie utworzenia armii europejskiej był tylko jednym z akcesoriów komedii oporu rządu francuskiego wobec a-

amerykańskiego planu uzbrojenia Niemiec Zachodnich. Fakt, że decyzja ta została powzięta przez rząd francuski w momencie odjazdu Attlee do Waszyngtonu, świadczy o tym, że podróż Attlee pozostaje w związku z zamiarem urzeczywistnienia agresywnych celów. Decyzja ta świadczy o tym, że imperialiści pragną zaostriżyć swą politykę.

## Ex-konserwatysta bojownik o pokój

LONDYN. — Kierownictwo organizacji partii konserwatywnej w Ealing (Londyn zachodni) postanowiło usunąć z szeregu partii doktora Woodarda za jego udział w ruchu obrońców pokoju. Dr Woodard był delegatem brytyjskim na Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie oraz został wybrany do Światowej Rady Pokoju.

Po opuszczeniu lokalu partii, Woodard oświadczył przedstawicielom prasy: „powiedziałem im, że co najmniej miliard ludzi na świecie wierzy w komunizm, że należy się z tymi ludźmi liczyć i współpracować z nimi, jeśli mamy utrzymać pokój. Wiedziałem ich do wskazania mi takiej organizacji pokojowej, do której mógłbym należeć nie narażając się na wydalenie z partii konserwatywnej. Nie potrafiono mi jednak wskazać takiej organizacji. Powiedziałem im wówczas, że świadczą to o ich hipokryzji w kwestii pokoju i że popieram swe poglądy na zasadach chrześcijańskich, które mówią: nie zabijaj!”



## Surowe kary za propagandę wojny na Węgrzech

BUDAPESZT. — Minister Sprawiedliwości Węgierskiej Republiki Ludowej — Erik Molnar przedłożył w dniu 6 bm. węgierskiemu Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy skierowanej przeciwko osobom uprawiającym propagandę wojenną. Zgodnie z uchwałą II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, projekt ustawy stwierdza, iż propaganda wojenna stanowi poważną groźbę dla pokoju światowego. Ustawa przewiduje kary więzienia do lat 15 i konfiskatę majątku dla osób, które w jakikolwiek sposób szerzą propagandę wojenną, lub sprzyjają takiej propagandzie.

## Miasta zakończyły Spis Powszechny

WARSZAWA. — Zgodnie z przewidywaniami, w dniu 6 bm. Narodowy Spis Powszechny w miastach został w zasadzie zakończony. W poszczególnych miastach pozostały jeszcze do ukończenia prace spisowe w nie licznych obwodach, przeważnie na odległych peryferiach.

Woj. koszalińskie pierwsze za meldowało o ukończeniu Spisu we wszystkich obwodach miejskich i wiejskich w dniu 6 bm. o godz. 21.

O godz. 22 dnia 6 bm. nadszedł meldunek z Wrocławia o całkowitym ukończeniu prac spisowych w tym województwie, które w ten sposób zajęło w kolejności drugie miejsce pod względem sprawności pracy komisarzy spisowych.

Meldunki z całego kraju zgodnie stwierdzają, że w pracy komisarzy spisowych szczególnie wyróżniła się młodzież szkolna.



Amerykański Aniołek Pokoju

Winowajcy „oskarżają..”

## Nikt nie uwierzył ale maszynka głosuje

### Minister Wyszyński żąda faktów i dowodów

NOWY JÓRK. — Dnia 5 grudnia odbyło się posiedzenie komisji ogólnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym rozważano żądanie delegacji Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru, włączenia do porządku dziennego obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawy nazwanej „interwencją Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w Korei”.

Komisji Ogólnej przedstawiono memorandum, które głośno twierdzi, jakoby siły zbrojne Chin Ludowych prowadziły działania wojenne przeciwko „siłom zbrojnym ONZ” w Korei.

Na posiedzeniu tym zabrał głos min. Wyszyński. Podkreślił on, że ani autorzy memorandum, ani przedstawił amerykański nie przedstawili żadnych faktów, żadnych motywów, które mogłyby dać możliwość zrozumienia, co spowodowało powstanie wyżej wspomnianej sprawy w Komisji Ogólnej i w Zgromadzeniu Ogólnym. W istocie rzeczy można powiedzieć, — oświadczył Wyszyński — że autorzy tej propozycji uchylają się od tego, aby nazwać konkretne fakty i wysunąć rzeczywiste motywy, które mogłyby dać nam prawo zalecać się ta sprawa. Jest to

całkowicie zrozumiałe z tej prostej przyczyny, że faktów nie posiadają, że nie rozporządzają żadnymi danymi, ponieważ uciekają się do tego środka jedynie w tym celu, aby znów poprobować wprowadzić w błąd opinię publiczną, przedstawić jako agresora lub interwenta Chińską Republikę Ludową i tym samym ukryć rzeczywistego agresora, rzeczywistego interwenta — rząd Stanów Zjednoczonych.

Jest rzeczą zupełnie jasną — powiedział minister Wyszyński — że deklaracje o jakiejś interwencji ze strony sił zbrojnych Chińskiej Republiki Ludowej są obłudne i sprzecz-

ne z faktami. Nie ma bowiem żadnej interwencji. Jest natomiast pomoc, jakiej udziela naród chiński swoim braciom koreańskim w ich bohaterskiej walce o niezależność. Mówca zaznaczył dalej, że w Chinach rozwija się potężny ruch ludowy ochotników chińskich, spieszących z pomocą swojemu bratniemu narodowi, by uratować naród koreański przed uciskiem imperialistów oraz by strzec własnego bezpieczeństwa.

W wyniku głosowania Komisja Ogólna mechaniczną większością głosów postanowiła wciągnąć do porządku dziennego Zgromadzenia wniosek 6 państw.



Dnia 4 bm. odbyła się w Warszawie w sali Rady Państwa publiczna sesja naukowa, poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwo. Na zdjęciu: ogólny widok sali podczas dyskusji.

Nauka na usługach człowieka

# W ZSRR ułatwia się pracę

przez wykorzystanie najnowocześniejszych zdobyczy techniki

Zabezpieczenie zdrowia i życia człowieka pracy, stworzenie mu najbardziej sprzyjających warunków higienicznych w warsztacie pracy — to naczelna troska socjalistycznego państwa. W Związku Radzieckim postęp techniczny od bywa się w ścisłym i nierozdzielnym związku z ulepszeniem warunków i sposobu pracy.

Od wielu już lat radzieccy uczeni, w bezpośrednim kontakcie z robotnikami, opracowują nowe urządzenia, nowe konstrukcje, prowadzą na szeroką skalę badania z dziedziny higieny pracy i powstawania chorób zawodowych.

## FABRYCZNE GABINETY BHP

Rozbudowa nowych gałęzi produkcji w połączeniu z utratą w okresie wojny wielkiej ilości wykwalifikowanych kadr pracowników i zatrudnienie na ich miejsce nowych, młodych, nieobeznanych jeszcze z nowoczesną tech-

niką robotników — skłoniła wielki przemysł radziecki do stworzenia tak zwanych „fabrycznych gabinetów BHP”.

Istnieją one przy wszystkich wielkich zakładach pracy i mają na celu zapoznanie przystępującego do zawodu robotnika z rodzajem czynności, jakie będzie wykonywał oraz strukturą maszyn i urządzeń, których obsługa może spowodować wypadek.

Fabryczne gabinety pokazowe BHP — to duże sale, gdzie ustawione są maszyny lub makiety maszyn naturalnej wielkości. Kierownikiem gabinetu jest inżynier. Ma on do pomocy kilku specjalistów. Kandydat lub kandydatka, przyjęta do pracy, po sprawdzeniu w gabinecie swoich umiejętności fachowych, odbywa wędrowkę od maszyny do maszyny, od warsztatu do warsztatu, poznając wszystkie przepisy zabezpieczające, wszystkie dozwolone i zakazane manipulacje

przy maszynach, surowcach, napędach, reakcjach chemicznych, operowaniu prądem elektrycznym.

W ten sposób każdy nowoprzyjęty robotnik uczy się stosować przepisy zabezpieczające i przestrzegać higienę pracy.

## NOWE METODY PRACY I WYNAZKI

Niektóre prace wykonywane są tradycyjnie w pozycji męczącej i uciążliwej. W wielu wypadkach — jak obrazują to doświadczenia radzieckie — pozycję tę można zmienić na bardziej dogodną przez zmianę metod pracy.

I tak np. co najmniej 90 proc. prac wykonywanych dotychczas w pozycji stojącej, może być wykonane w pozycji siedzącej. Robotnik, dzięki pozycji siedzącej, oszczędza co najmniej 10 proc. zużytkowanej energii, którą traci stojąc. Nawet zecer ręczny może siedzieć przy składaniu czcionek na krzesło, które przesuwa się po rolkach

Przy wykonywaniu niektórych prac powstaje wiele szkodliwego pyłu. Przez zmianę metody pracy można w wielu wypadkach uniknąć powstawania pyłu np. przez wykonywanie jej w aparatach zamkniętych lub też wykonywanie „na mokro”.

Nadmierny hałas i wstrząsy źle wpływają na słuch, na stan nerwowy pracowników. Toteż w Związku Radzieckim budownictwo przemysłowe idzie w tym kierunku, by przez właściwą, racjonalną budowę pomieszczeń pracy obniżyć ich akustyczność, a więc zmniejszać hałas.

Olbrzymi dorobek Związku Radzieckiego w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy, w dziedzinie troski o człowieka, winien być dla nas wzorem, a jednocześnie zachętą do stosowania pomysłów racjonalizatorskich w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Każdy pomysł i wynalazek uzdrawiający dawną formę pra-

cy, chroniący pełniej i lepiej robotnika — prowadzi do zaoszczędzenia cennych sił człowieka, a jednocześnie do usprawnienia pracy i podniesienia jej wydajności.

## Walka z gruźlicą w województwie łódzkim

Dzięki staraniom komisji zdrowia przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi w 11 terenowych pododdziałach przeciwgruźliczych zainstalowano aparaty rentgenowskie oraz uruchomiono stałe punkty BCG.

Trzy ruchome kolumny maszyn szpiczki przeciwgruźliczych przejechały w miastach i wsiach województwa łódzkiego ponad pół miliona dzieci i młodzieży w wieku od 1 — 18 lat.

Specjalnie przeszkolony personel sanitarny przeprowadza na terenie ośrodków przemysłowych i wsi wywiady społeczne, które mają na celu wykrywanie i zwalczanie ognisk gruźlicy. Chory kierowani są niezwłocznie do sanatoriów.

Jeszcze w bież. roku zakończona zostanie rozbudowa sanatorium dla chłopców we Włodzimierzowie, jak również powiększone zostaną prewentyria w Rafalówce i Sokolnikach.

LOKATORZY UL. DASZYŃSKIEGO 12: Interweniowaliśmy w Zarządzie Nieruchomości. Dozorczyńca otrzymała polecenie natychmiastowego rozebrania szopy, którą zamieniła na królikarnię. Ogródek, do którego go uszypowała sobie prawo będzie musiała otworzyć i oddać go do dyspozycji lokatorów. Poza tym wyciągnięte zostaną w stosunku do niej inne jeszcze konsekwencje.

JANINA WÓJCIK: Należy zgłosić się do Oddziału Obwodowego ZUS-u, sekcja świadczeń rentowych (ul. Wólczańska nr 225). Okaże Państwu orzeczenie sądowe, stwierdzające, iż mąż uznany został za zmarłego. Dobrze by było, gdyby posiadała Państwo jeszcze dokumenty, stwierdzające, gdzie mąż Pański pracował przed wojną oraz książeczkę Ubezpieczalni. W wypadku trudności — wystarczy oświadczenie dwóch wiarygodnych świadków. Będzie to podstawą do uzyskania renty.

ZY. WAN — ŁÓDŹ: Zalatwienie sprawy wymaga przeniesienia szeregu formalności. Wyczerpujących informacji i wskazówek postępowania udzieli Wydział Społeczno-Administracyjny przy Prezydium Rady Narodowej, ul. Piotrkowska nr 104. Należy przedstawić okoliczności, poruszone w liście do nas.

L. JANOWSKI: W miarę możliwości zalatwiamy prośby naszych Czytelników, jednak porad lekarskich — jak już niejednokrotnie podawaliśmy — nie udzielamy. Radzimy zgłosić się do lekarza-internisty. Jeżeli zastosuje się Pan do wskazań lekarza — dolegliwość na pewno szybko minie. Życzymy tego serdecznie.

## Wystawa racjonalizatorska



Model ruchomego rusztowania stosowanego przy budowie hal przemysłowych, zrealizowany przez zjednoczenie szczyńskie PPB.

Pomysł polega na zastosowaniu ruchomego pomostu zastępującego całkowicie rusztowanie przy pracach wewnątrz hali.

Codzienna nowelka „Expressu”

Michał Priszwin

## Zdradziecka kielbasa

Mój pies Jaryk, kiedy bawiliśmy się z nim u swoich dzieci przebywających na wsi, zaprzyjaźnił się z młodym wyłem Riabczykiem i na miłych zabawach spędził z nim cały tydzień. Wnet potem wróciłem razem z nim do swojego podmiejskiego domku.

Nazajutrz po przyjeździe zauważyłem, że Jaryk zginął. Szukałem go przez cały dzień i noc, ale, niestety, nie mogłem go odnaleźć.

Rano miałem zamiar udać się do miasta, do milicji, ale w ostatniej chwili przyszyły moje dzieci, przyprowadzając Jaryka. Okazało się, że mój pies, chociaż trzeba było pokryć w tym celu trasę sześciu wiorst, był z wizytą u swego przyjaciela Riabczyka.

Szanuję bardzo przyjaźń między psami, jednak, ponieważ byłem zdania, że Jaryk nie powinien bez pozwolenia opuszczać mnie, powiedziałem do niego surowym głosem:

— Taka służba, bracie, to nie jest żadna służba! Poszedłeś również bez kagańca, więc każdy miał prawo zastrzelić cię! Jest z ciebie naprawdę paskudny pies!

Powiedziałem to wszystko surowym głosem, a pies wysłuchał mnie, leżąc na trawie pełen skruch i wstydu.

— Więc co? Nie pójdziesz więcej do Riabczyka? — spytałem nieco łagodniej, on zaś skoczył mi na pierś, co miało oznaczać: „Nigdy już więcej nie odejdę od ciebie, mój dobry panie!”

Przebaczyłem mu, jednakże żyliśmy w

zgodzie tylko tydzień, bo zaraz potem pies zniknął znowu. I znowu przyprowadził go z powrotem dzieci. Okazało się bowiem, że Jaryk był i tym razem z wizytą u Riabczyka.

Tym razem nie obeszło się bez pokuty: niepoprawnego zbiega zamknąłem do ciemnicy, dzieci zaś poprosiłem, ażeby — jeśli znowu zjawi się u nich Jaryk, nie przyprowadzały go z powrotem i żeby nie dawały mu nic jeść, tak żeby pies wrócił do mnie sam.

Okazało się, że 24-godzinny areszt w ciemnej piwnicy był doskonałym lekarstwem na mojego lubiącego wędrowki psa, gdyż przez dwa tygodnie zachowywał się bardzo poprawnie. Aliści znów przybiegły do mnie dzieci, donosząc mi, że jest u nich Jaryk.

Przypomniałem im, żeby psu nic nie dawano jeść, tak żeby się wygłodził i wrócił do mnie sam.

— A ja go tu już przywitam, jak należy! — zakończyłem znacząco.

Minął dzień i nadeszła noc. Zapaliwszy lampę usiadłem na kanapie i wziąłem do ręki książkę. Mnóstwo ciem i chrząszczyków, zwabionych światłem zaczęło kraść dookoła lampy, ja jednak nie mogłem zamknąć drzwi od tarasu, ponieważ tylko wtedy mógł wejść oczekiwany przeze mnie Jaryk.

Książka była ciekawa, szumiał przyjemnie wietrzyk, a ja czytałem, słuchając równocześnie muzyki pobliskiego lasu. Nagle, mignęło coś przed progiem — coś,

co zaraz potem zniknęło. Postanowiłem czytać w takiej pozycji, ażeby móc obserwować próg, nie poruszając głową. Zaraz potem mignęło tam coś rudego i bardzo cichuteńko wpełzło pod kanapę. Było to zrobione z mistrzowską ostrożnością, jednakże dobrze mi znany nierówny oddech zdradził, że to leżące pod kanapą „coś” to był właśnie Jaryk.

Udając, że nie domyślam się niczego czytałem przez jakiś czas, w końcu jednak straciłem cierpliwość. Wyszedłem na taras, gdzie zacząłem na nastrożony sposób wołać i gwiżdżeć, a nawet trąbić na Jaryka, czem wprowadziłem leżące pod kanapą w błąd: teraz pies mój był chyba przekonany, że rzeczywiście nie wiem nic o jego powrocie.

Zamknąłem potem drzwi i powiedziałem głośno:

— Szkoda, że Jaryk nie przychodzi, bo czas już na kolację.

Jaryk znał dobrze co oznacza magiczne słowo „kolacja”. Wydało mi się w tej chwili, że leżący pod kanapą pies wstrząsnął oddechem.

Mam zwyczaj, że w szufladzie mojego myśliwskiego stołu przechowuję zawsze spory kawał suchej kielbasy. Zwykle na sam ogdół wysuwanej szuflady zwinięty w kłębek Jaryk wyprostowywał się niby stalowa sprężyna i przybiegał do stołu z oczyma pełnymi pożądania.

Tym razem na próżno hałasowałem szufladą — pod kanapą było cicho. Spojrzałem w dół, ale nie dostrzegłem nawet koniuszka rudego pyska. Oderżnąwszy kawałek kielbasy zacząłem żuć ją głośno

i znów spojrzałem pod kanapę — ale i tym razem bez rezultatu.

Czyżby mi się tylko wydawało, że przez pokój przesunął się rudy cień? Czyżby Jaryk nie było pod kanapą? Trudno przypuszczać, żeby nie skusila go kielbasa, którą lubi ponad wszystko. Robię więc ostateczną próbę i rzucam na podłogę kawałek skórki z kielbasy. Ale, chociaż obserwowałem potem bardzo uważnie, nic nie mogłem dostrzec: jednakże w międzyczasie skórka zniknęła, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki...

Ponowiłem eksperyment tym razem z trochę już lepszym skutkiem, bo zauważyłem wyraźnie nagły migot jego psiego języka.

Upewniony, że Jaryk znajduje się rzeczywiście pod kanapą, oderżnąłem kawałek kielbasy, przewiązałem go nitką i ostrożnie, niby wędkę, opuściłem na dół.

W odpowiedzi na tę prowokację najpierw ukazał się język, a potem — kiedy znowu opuściłem swoją przynętę — pysk, a potem łapy. Teraz już nie było powodu, ażeby bawić się dalej w chowanego. Pies widocznie zrozumiał to, bo kiedy podniosłem kielbasę trochę wyżej, Jaryk stanął na tylnych łapach, a potem poszedł za mną na taras, potem po schodkach jeszcze niżej. Widocznie jednak zrozumiał, jaką szykuje mu pokutę, bo kiedy znaleźliśmy się na miejscu, pokornie położył się na ziemi. Ja jednak, niewzruszony jego skruchą, szeroko otworzyłem drzwi do piwnicy i zawołałem:

— No, przyjacielu, proszę wejść!  
(Tum. A.)

# Przygody Wicka i Wacka



OB.: — Niech pan kupi pieska...  
SOBEK: — A czy łapie szczury?  
OB.: — On wszystko łapie!  
SOBEK: — To kupuję go i już!

WICEK: — A pudziesz, łobuzie!...  
WACEK: — Zabierz pan tego potwora, bo przejść nie można!...  
SOBEK: — Zaraz go odwołam!

SOBEK: — Słuchaj, ty kundlu! Już szósty raz mówię po raz ostatni: waruj! A jak nie, to łupnę w łeb, aż wszystkie gwiazdy zobaczysz!...

SOBEK: — Czy jest tam i dla mnie miejsce? Poróżniłem się z psem...  
WICEK: — To po co go pan kupił?  
SOBEK: — Podobno szczury łapie...

## OSTRYM Kuchtem

A ludzie chcą jeść!

Dziwnie jakos gmatwa się sprawa lokalu przy ul. Piotrkowskiej 24, gdzie studenci Politechniki mieli dać wniej swą stołówkę.  
Od wielu miesięcy lokal jest niewykorzystywany, a gdy ostatnio PSS przystąpiła do prac wstępnych w celu otworzenia tu jadłodajni — nastąpiły nowe, nieprzewidziane komplikacje.  
Politechnika mianowicie, po poruszeniu przez nas tej sprawy, wyraziła zgodę na odstąpienie lokalu... Wyższej Szkole Pedagogicznej.  
Uruchowienie jadłodajni stoi więc nadal pod znakiem zapytania.  
Czy Wydział Handlu naprawdę nie potrafi tej sprawy załatwić z pożytkiem dla mieszkańców Łodzi?  
(bk).

## „Wyjaśnienie” to mało! Trzeba naprawiać błędy

PIH usprawni działalność naszych placówek handlowych  
Już kilkadziesiąt spraw skierowano do Prokuratury

Uskarżają się często nasi Czytelnicy, że im w jakimś sklepie nie doważono danego artykułu, że w innym metr materiału wynosi 90 centymetrów, że gdzie indziej znowu w stołówce porcje mięsa są dziwnie małe itd. itd.  
Skargi te często zamieszczamy. A jaki jest skutek? A no, odpowiednio instytucje reagują w ten czy inny sposób. Albo wiadomość wyjaśniają, albo w stosunku do

winnych wyciągają właściwe konsekwencje. Nie rzadko jednak uwagi naszych Czytelników puszczane są mimo uszu.

Właściwie jednak nie miało się dotąd gwarancji, że poruszone przez naszych Czytelników fakty już się w przyszłości nie powtórzą. A wszystkim nam chodzi przecież o to, aby nasz handel ulegał coraz większemu usprawnieniu, aby społeczeństwo miało do niego jeszcze większe zaufanie.

Obecnie sprawami tymi zajmie się specjalna instytucja, która się na terenie Łodzi organizuje. Jest nią Państwowa Inspekcja Handlowa. Zasięgiem swej działalności obejmie ona teren całego miasta.

Mimo że PIH znajduje się dopiero w stadium organizacji, może się pochwalić niezłymi wynikami pracy. W pierwszym miesiącu swej działalności, tj. w listopadzie, Państwowa Inspekcja Han-

dlowa oddała do prokuratury około 30 spraw, dotyczących różnego rodzaju nadużyć, zaniedbań itp.

Stwierdzono np., że wielu kupców, a także pracowników handlu uspołecznionego, ukrywa niektóre artykuły, aby sprzedać je potem tylko osobom wybranym, oczywiście po odpowiednio wyższej cenie.

Na poważne niedbalstwo natrafiono też w MHD, gdzie w niewłaściwy sposób kopcowano ziemniaki.

PIH będzie się z biegiem czasu rozrastała, obejmując swą działalnością także teren województwa łódzkiego. Jej oddział wojewódzki również się organizuje.

Ponadto, w przyszłym roku przewiduje się utworzenie w Łodzi oddziału kontroli jakości produkcji. Będzie on dociekał przy czyn wadliwej produkcji tych czy innych artykułów i po dokładnym zbadaniu sprawy przekaże odpowiednio wnioski właściwym władzom.  
(kl)

## Festiwal filmów radzieckich przedłużony do 14 bm.

Ponieważ festiwal filmów radzieckich cieszy się niesłabnącym powodzeniem, a nie wszyscy jeszcze łodzianie zdążyli obejrzeć wartościowe filmy produkcji radzieckiej, postanowiono imprezę tę przedłużyć do dnia 14 bm, włącznie.  
W okresie od 9 do 14 grudnia filmy festiwalowe będą wyświetlane w dwóch kinach łódzkich — „Polonii” i „Włókniarzu”. Na ich ekrany wejdą wtedy następujące obrazy: 9. 12. — „Spisek bankrutów”, 10 — 11. 12. — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, 12 — 13. 12. — „Śmiały ludzie” i 14. 12. — „Opowieść leśna”.  
(bk)

## Wygodne połączenia z uzdrowiskami Lepszy dojazd do pracy

zapewni nowy rozkład jazdy na PKP

Jedną z głównych trosk Polskich Kolei Państwowych jest zapewnienie wygodnych dojazdów do pracy ludności zamieszkującej podmiejskie okolice wielkich ośrodków przemysłowych, jak np. Warszawa, Łódź czy Katowice.

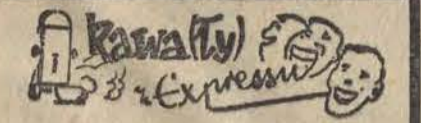
Sprawa ta została obszernie omówiona na ogólnopolskiej międzynarodowej konferencji PKP,

## Jeszcze 20 tys. choinek dla Łodzi

Jak się dowiadujemy, przydział choinek dla Łodzi uległ znacznemu powiększeniu.

Łódź otrzyma dodatkowo jeszcze po nad 20 tysięcy drzewek.

Ogółem więc w samym tylko sektorze uspołecznionym ukaże się w sprzedaży blisko 100 tysięcy choinek.  
(kb)



Nauczyciel wyjaśnia dzieciom.  
— Centaurami nazywano w starożytności takie potwory — pół człowieka i pół konia...  
Staś z ostatniej ławki podnosi dwa palce:  
— Panie profesorze, a jeżeli taki centaur zachorował, to do kogo szedł się leczyć — do lekarza, czy weterynarza?

W restauracji gość zamawia najpierw kufel ciemnego, potem kufel jasnego, potem znowu kufel ciemnego piwa i tak w kółko.

— Ile pan wypija dziennie kufli piwa? — pyta ktoś zdumiony.  
— Od dwunastu do piętnastu...  
— Takie pragnienie pan ma?  
— Pragnienie?... — dziwi się piwowar. — Ja wcale nie dopuszczam do tego, żeby mieć pragnienie!

która odbyła się w dniach od 3 do 30 listopada br. w Ciechocinku.

Na konferencji tej opracowano nowy rozkład jazdy na sezon letni 1951 roku. Uwzględnia on znacznie większe niż dotychczas ilości pociągów podmiejskich w ośrodkach przemysłowych. Aby osiągnąć jak największą przelotność stacji w tych ośrodkach, przesunięto przyjazdy pociągów dalekobieżnych pośpiesznych na wczesne godziny ranne lub popołudniowe.

Nowy rozkład przewiduje również szereg wygodnych połączeń kolejowych z miejscowościami klimatycznymi i uzdrowiskami, jak: Zakopane, Krynica, Duszniki itp.

Dogodne i częste połączenia otrzymają także rozwijające się w ramach Planu 6-letniego ośrodki przemysłowe, takie jak: Nowa Huta, Żywiec, Bielsko i inne.

Zwiększy się poza tym ilość połączeń kolejowych na zaniedbanych dotychczas terenach województwa łódzkiego, lubelskiego i rzeszowskiego.

## Od ściereczki do odkurzacza elektrycznego Sklepy i punkty usługowe otwiera MHD w Łodzi

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi w Łodzi zamierza jeszcze w tym roku powiększyć ilość swych sklepów i punktów usługowych.

I tak projektuje się otwarcie przy ul. Piotrkowskiej 85 „Domu gospodyni”, w którym będzie można nabyć wszystkie narzędzia i przyrządy potrzebne w gospodarstwie domowym. Każda z pań domu zastanie w nowym sklepie pełny asortyment różnego rodzaju

Dla brudasów — kary, dla porządnych — dyplomy

## Czystość w budynkach

zależy od aktywności Komitetów Domowych  
Każdy remont musi być zatwierdzony przez samorząd lokatorów

„Jak wygląda posesja, w której nie ma Komitetu Domowego, przekonalem się po wprowadzeniu do obecnie zajmowanego przez mnie mieszkania. Podwórze domu przypominało wielkie zypisko śmieci i różnego rodzaju odpadków. Korytarze i klatki schodowe tonęły w brudzie.

Ponad tym wszystkim, unosił się piskliwy głos dozorczyń (już jej nie ma): Jak się wam nie podoba, to się

wyprowadźcie! Widzieliście, wielkie państwo! Chcieliby, żebym z korytarza zrobiła im salon...  
Stan taki trwał aż do chwili powołania Komitetu Domowego. Teraz nie jest jeszcze idealnie, ale wszystko wskazuje na to, iż dom nie jest daleki od zdobycia miana czystej posesji”.

Już ten urywek listu Czytelnika wskazuje jak dużą rolę mogą i powinny odegrać komitety domowe. Toteż coraz więcej powstaje komitetów w Łodzi. Z miesiąca na miesiąc powiększa się również zakres ich kompetencji. Komitety mają się stać łącznikami pomiędzy szerokimi rzeszami mieszkańców Łodzi, a poszczególnymi prezydiami Dzielnicowych Rad Narodowych.

Ostatnio w RN Łódź-Śródmieście odbyło się 7 odpraw dla przedstawicieli komitetów domowych z różnych punktów śródmieścia. Tematem obrad były zadania stojące przed komitetami w walce o estetykę Łodzi. Omówiono także szczegółowo sprawę powołania w każdym domu „trójki sanitarnej”, której celem będzie dopilnowanie porządku na terenie posesji.

Wobec brudasów-recydywistów

nie podporządkowujących się zarządzeniom sanitarnym wyciągane będą sankcje karne.

Na odprawie zapadło również postanowienie, iż komitety domowe mają brać czynny udział w opracowywaniu kosztorysów ewentualnych remontów domu. Rachunki wystawione przez firmy prowadzące roboty nie będą honorowane przez Zarząd Nieruchomości bez potwierdzenia ich przez komitet domowy.

Są jednak jeszcze komitety domowe, które nie interesują się swymi posesjami. Winny one się jak najszybciej uaktywnić, aby walka o estetykę i czystość śródmieścia dała stuprocentowe wyniki.

Należy nadmienić, iż najlepiej działające komitety otrzymują specjalne dyplomy honorowe. (j)

## Będą automaty telefoniczne

Wprowadzenie w obieg bilonu uczyniło aktualną sprawę uruchomienia w Łodzi telefonicznych rozmównic z automatami. Pisaliśmy o tym w 310 numerze „Expressu” z dnia 10 listopada br.

Notatka nasza odniosła zamierzony skutek. Jak nas informuje Dyrekcja Okręgowa P. i T. sprawa zainstalowania automatów telefonicznych na terenie Łodzi jest w toku załatwiania w Ministerstwie P. i T.

## KOMUNIKAT ZW. ZAW. DZIENNIKARZY

Dzisiaj, tj. w czwartek 7 grudnia, o godzinie 19-cj, odbędzie się w świetlicy Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP przy ul. Piotrkowskiej 133, IV p. wieczór dyskusyjny pt. „Jak pracują poszczególne działy redakcji”. Obecność członków związku obowiązkowa, goście mile widziani.

